

# Życie doczesne wartością najwyższą? Uwagi w sprawie korekty KKK, 2267

*Antonina Karpowicz-Zbińkowska*

**K**ara śmierci jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień, będącym powodem podziałów, także wśród katolików. Nie zamierzam tutaj komentować całej nauki Kościoła na ten temat, ponieważ nie to jest celem tego krótkiego artykułu. Odniosę się natomiast do fragmentu Katechizmu Kościoła Katolickiego<sup>1</sup>, który został skorygowany ostatnio przez Papieża Franciszka. Czytamy w nim:

<sup>1</sup> KKK, 2267.

Dziś coraz bardziej umacnia się świadomość, że osoba nie traci swej godności nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw. Co więcej, rozpowszechniło się nowe rozumienie sensu sankcji karnych stosowanych przez państwo. Ponadto zostały wprowadzone skuteczniejsze systemy ograniczania wolności, które gwarantują należyłą obronę obywateli, a jednocześnie w sposób definitywny nie odbierają skazańcowi możliwości odkupienia win.

Dlatego też Kościół w świetle Ewangelii naucza, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby, i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie.

Dwa szczegóły w tym fragmencie przykuwają uwagę. Po pierwsze, w świetle Ewangelii ani śmierć, ani też kara śmierci nie naruszają godności osoby. To, co ją rzeczywiście narusza, a nawet całkowicie wyklucza, to grzech i śmierć wieczna. Ewangelista przecież zanotował takie oto słowa:

Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Mt 10, 28.

Te słowa Pana Jezusa są oczywiście skierowane do każdego z nas indywidualnie. Odczytywane były najczęściej w kontekście zagrożenia śmiercią męczeńską. Warto się jednak zastanowić nad tym, czy Pan Jezus nie formułuje w nich zasady dotyczącej całego nauczania Kościoła, w tym także zagadnienia kary głównej. Wskazują one prostą prawdę, że życie na ziemi wcale nie jest dla człowieka największym skarbem, a ten najważniejszy skarb stanowi życie wieczne. Od śmierci zaś ciała dużo większym zagrożeniem dla człowieka jest potępienie wieczne.

Lektura skorygowanego tekstu KKK prowadzi do smutnego wniosku. Wydaje się, że kara śmierci dlatego została tam uznana jako wykluczająca godność osoby ludzkiej, ponieważ – milcząco – uznano w tym punkcie osobę ludzką jako żyjącą wyłącznie tu i teraz. Rozpatrywanie jej w całości, wraz z życiem po śmierci, a także po zmartwychwstaniu, zaczyna być kolejnym *skandalonem*, zupełnie nie do zaakceptowania dla współczesnego świata. Także dla części ludzi Kościoła. Owszem, bierze się w korekcje KKK n. 2267 w obronę interes człowieka, ale wyłącznie ziemski, a nie wieczny. Obecny zapis z KKK dokonuje niebezpiecznego przesunięcia nauki Kościoła w kierunku zamknięcia ludzkiej kondycji w horyzoncie wyłącznie życia doczesnego.

Drugi szczegół, na który zwróciłam uwagę, to zdanie:

Ponadto zostały wprowadzone skuteczniejsze systemy ograniczania wolności, które gwarantują należyłą obronę obywateli, a jednocześnie w sposób definitywny nie odbierają skazańcowi możliwości odkupienia win.

Zaskakuje założenie, że kara śmierci „w sposób definitywny odbiera skazańcowi możliwość odkupienia win”. Czy to znaczy, że cała dotychczasowa nauka teologiczna, w tym zasadnicze rozważania św. Tomasza z Akwinu dotyczące ekspiacji za grzechy, przy jednoczesnym nawróceniu i skrzesze, są, w świetle po-

wyższego, nieważne? Jednak kto by dzisiaj na poważnie czytał św. Tomasza...

Przykład św. Dyzmy, któremu kara śmierci wcale nie odebrała możliwości odkupienia win, pozostaje tu zupełnie pominięty. A przecież święty ten dostał zapewnienie od samego Pana Jezusa, że dostanie się do raju jeszcze w dniu śmierci. Obecnie tekst KKK właściwie zupełnie wyklucza możliwość takiego przypadku, skoro kara śmierci „w sposób definitywny odbiera skazańcowi możliwość odkupienia win”.

Także twierdzenie, że korekta KKK n. 2267 stanowi rozwinięcie myśli Jana Pawła II zachęcającego do zniesienia kary śmierci<sup>3</sup>, to nieporozumienie. Zupełnie czym innym jest prawo stanowione, w którym nie przewiduje się kary śmierci, a także sytuacja, kiedy Kościół zachęca do wycofania tej kary, od autorytarnego przyjmowania w nauczaniu Kościoła zasady, że kara śmierci zawsze i wszędzie jest niedopuszczalna. Jan Paweł II nigdy nie stawiał takiej tezy, że kara ta jest co do zasady sprzeczna z nauką Kościoła. A już z pewnością nie twierdził, że jest niedopuszczalna, ponieważ uniemożliwia skazanemu odkupienie win. Uważał jedynie, że w praktyce jest okrutna i niepotrzebna, a więc w prawie stanowionym można z niej współcześnie zrezygnować. ■

<sup>3</sup> Zob. *Evangelium vitae*, 55; Homilia na Trans World Dome w St. Louis (27 stycznia 1999), „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 4 (212)/1999; por. Homilia podczas Mszy św. w Bazylice Matki Bożej z Guadalupe w Mieście Meksyk (23 stycznia 1999): „Trzeba położyć kres nieuzasadnionemu stosowaniu kary śmierci!”, „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., nr 4 (212)/1999.